

PIELGRZYMKA MATURZYSTÓW ARCHIDIECEZJI PRZEMYSKIEJ 1 X 2022

W pierwszą sobotę października 2022 uczniowie klas maturalnych z Archidiecezji Przemyskiej wzięli udział w Pielgrzymce Maturzystów na Jasną Górę.

Nasze pielgrzymowanie rozpoczęliśmy od wizyty w Harmężach. Harmęże są położone w Kotlinie Oświęcimskiej. Można odwiedzić tutaj kościół pw. Matki Bożej Niepokalanej i klasztor oo. Franciszkanów oraz prowadzone przez nich Centrum Świętego Maksymiliana. Niedaleko stąd znajduje się obóz Auschwitz.

W podziemiach kościoła od kilku lat mieści się wystawa, po której obejrzeniu ks. Józef Tischner napisał: „Moja reakcja jest taka: prawdziwy Oświęcim jest tutaj. I to właściwie wszystko, co mogę powiedzieć”. Autor wystawy napisał: „[...] to nie wystawa – nie sztuka, nie obrazy, a słowa zamknięte w rysunku. [...] Sztuka jest bezradna wobec tego, co człowiek zgotował człowiekowi”.


Rysowane ołówkiem prace, rzadko wzbogane kolorem, wypełniają ściany, a towarzyszą im rekwizyty obozowej codzienności. Drobne detale – kamienie i potłuczone szyby – tworzą niezwykle sugestywną atmosferę. Pogłębia ją panująca tutaj cisza.

Marian Kołodziej, autor wystawy, był scenografem, absolwentem krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, profesorem. Był także więźniem nr 432 KL Auschwitz. Trafił tam jako kilkunastoletni chłopiec z pierwszym transportem więźniów. Żył w obozie od pierwszego dnia jego istnienia do końca. Niemcy prowadzili przeciw niemu długie śledztwo poprzedzające wyrok śmierci za przerysowywanie planów obozu dla aliantów. Nie zdążyli wykonać wyroku. Marian Kołodziej przejął swoje nazwisko po zmarłym więźniu. Nigdy nie ujawnił swej prawdziwej tożsamości.

Przez pięćdziesiąt lat milczał na temat swojej obozowej przeszłości. Wskutek ciężkiej choroby w połowie lat 90. rozpoczął rysowanie. Odczuł moc słów poety Herberta: „Ocalałeś nie po to, żeby żyć. Masz mało czasu, trzeba dać świadectwo”.

Rysunki Kołodzieja przedstawiają artystyczną wizję gehenny obozowej, a jednocześnie uwypuklają heroiczne zwycięstwo odniesione w obozie przez św. Maksymiliana Kolbego, który jest jedną z pierwszoplanowych postaci - obok samego autora.

Stało się ono dla niego walką o życie. A potem obowiązkiem i spełnieniem przyrzeczenia danego kolegom w obozie. „To list starego człowieka do samego siebie sprzed 55 lat. Również hołd tym wszystkim, którzy spopieleni – odeszli”.



to nie wystawa - nie sztuka, nie obrazy, a słowa
zamknięte w rysunku *nie było czasu, miano*
zakończyć spełnienie obowiązku pamięci i dania
świadectwa poprzez sztukę. Sztuka jest bezradna
 wobec tego w odcieniu apoteozy człowiekowi
jak mówi Andre Malraux: „*nie ma czasu*”
nie jest w tym, że przypadkiem zostaliśmy
zostawili pominięty ziemie i gwiazdy, ale w tym,
że w naszym włączeniu potrafimy z siebie samych
dobyć obrazy dostatecznie potężne, aby zaprzeczyły
naszej nicości.*

Więc nie zapraszam na „wormisari”. To nie uchodzi. Poprawciej
przejsie labiryntem znanym doświadczeniami fabryki śmierci.
Prone, przeczyczajcie moje narysowane słowa, *które powstają*
z tęsknoty za jasnością knytaridw, za czystym oddzieleniem
dobra od zła, prawdy od fałszu, sztuki od jej porozu.
To także moja nięgoda na świat jaki jest dziś.
To obwieca jest o nas, o tym co zrobiliśmy
z naszym człowieczeństwem, próżniost do nasmylenia
z myśli, *z* *z* *z* istotnych dla nas dzisiaj.
To list starego człowieka do samego siebie
sprzed 55 lat. Również hold tym wszystkim,
którzy spopieleni - *czuści*.

Genewa, 1945



kotu-dziej

432



Spowiedź

- moje rysowanie to moja
pokuta

milionami kresiek, każdej
kreską - wzrę i pramistam
miliony tych zamęczonych
- martwych i żywych wprze-
towarzyszy

Obrażeni odmawiają
swoje za nich modlitwy

Moje - żyjącego prosby

o przebaczenie

Gorzkie żale

mój śluby krzyk









W godzinach popołudniowych dotarliśmy do celu naszej pielgrzymki- na Jasną Górę.

Tegoroczna Pielgrzymka Maturzystów z Archidiecezji Przemyskiej przed tron Matki Bożej Królowej Polski na Jasnej Górze odbyła się pod hasłem „ Maryjo Tyś naszą nadzieją”. Jak zawsze był to dla młodych czas modlitwy i wypraszania łaski dobrego zdania egzaminów maturalnych oraz rozeznawania drogi powołania.

Spotkanie maturzystów na Jasnej Górze rozpoczęło się zawiązaniem wspólnoty, które poprzedziło konferencję przygotowaną i wygłoszoną w Bazylice Jasnogórskiej przez ks. Marcina Wilka, archidiecezjalnego duszpasterza młodzieży.

Podczas konferencji ks. Wilk pytał uczestników pielgrzymki po co przyjechali na Jasną Górę. – *Czy po to, aby odbyć miłą wycieczkę, by wyrwać się z domu, ciekawie spędzić czas w autokarze? Czy też przyjechałeś tu po to, aby osiągnąć w życiu coś więcej od strony duchowej, żeby Matce Bożej, Matce naszej nadziei powierzyć siebie, swój egzamin maturalny, całe swoje życie? Jeśli tak, słusznie czynisz, masz rację – zrób to! Zawierz się jej całkowicie dzisiaj tutaj, w tym szczególnym miejscu. Jeśli to uczynisz, ten egzamin dojrzałości pójdzie ci łatwiej –* mówił ks. Wilk.

Po konferencji uczestnicy pielgrzymki udali się na Wały Jasnogórskie, gdzie odbyło się nabożeństwo Drogi Krzyżowej. Z kolei po tej modlitwie wrócili do Bazyliki, gdzie miała miejsce uroczysta Msza Święta w intencji maturzystów, której przewodniczył bp Krzysztof Chudzio, biskup pomocniczy Archidiecezji Przemyskiej.

Podczas homilii ksiądz biskup zwrócił uwagę, że za każdym razem na Jasnej Górze, można odczuć niezwykłą atmosferę ważnych momentów dla życia Kościoła i naszej Ojczyzny.

Bp Chudzio przypomniał, że do Matki może przyjść każdy. I przychodzą zarówno ci wielcy, jak i mali. – *W tym szeregu wydarzeń i ludzi stajecie dzisiaj wy, droga młodzieży z terenu Archidiecezji Przemyskiej, jako kandydaci do zmierzenia się z ważnym egzaminem. Egzaminem rozdzielającym czas beztróskiego dzieciństwa i młodzieżowego dojrzewania, a rozpoczynającym okres dojrzałości, który ze swej natury charakteryzuje się mądrością, odpowiedzialnością i odwagą.*

Tegoroczną Pielgrzymkę Maturzystów na Jasną Górę zakończył Apel Jasnogórski i nabożeństwo różańcowe przed cudownym obrazem Matki Bożej.

Pełni nadziei i ufności w opiekę Matki Bożej Częstochowskiej udaliśmy się w drogę powrotną, dziękując Bogu za ten czas pielgrzymowania.